

KURJER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, czwartek dnia 6 lutego 1936

Rok 31

Nr. 60

Angielski parlament zatrwożony o pokój świata

Japonja, Włochy i Niemcy wskazane jako zagrażające pokojowi

London. (PAT) W izbie gmin wygłosił dłuższe przemówienie przywódca Labour Party, Lansbury, który wyraził życzenie, aby rząd zapytał Niemcy, dlaczego się tak zbroją i dlaczego ich mężowie stanu wygłaszają mowy na temat uprawnień niemieckich. Następnie mówca wyraził pragnienie, aby utworzyć jakąś instytucję, która określiła, w jaki sposób należy użytkować surowce świata, aby mogły z nich korzystać wszystkie narody. Wojna nie jest w stanie rozwiązać jakiegokolwiek kwestii, a stanowi wykroczenie przeciwko moralności i Bogu.

Skuteczny rzekomo środek: podział kolonij i surowców świata

Labourzysta Salter, popierając wniosek Lansbury'ego, oświadczył, że przysięgł pokój w Europie jest zagrożony przez Japonję, Włochy i Niemcy, potrzebujące ekspansji i cierpiące na brak żywności. Badając zaopatrzenie poszczególnych krajów w zasadnicze surowce, Salter sądzi, że Japonja, Niemcy i Włochy „nie mają nic” i wcześniej czy później dokonają rozpaczliwych wysiłków, jeśli Anglja i inne „posiadające” narody nie zgodzą się na sprawiedliwy podział. Salter zakończył słowami: „Imperjum brytyjskie przestanie istnieć, jeśli nie będziemy gotowi przyjąć postawy bardziej wzniosłej, bardziej chrześcijańskiej”.

Następnie zabrał głos Lloyd George, oświadczaając: „Nie sądzę, abyśmy mieli pokój bez rozpatrzenia sprawy mandatów. Nie jestem zwolennikiem ustąpienia choćby kawałka Imperjum brytyjskiego, ale na zasadzie traktatu wersalskiego wspomniane terytoria nie zostały zamienione na posiadłości brytyjskie, lecz zostały oddane Lidze Narodów, która jest wyposażona we wszelkie uprawnienia, odnośnie tych terytoriów”. Japonja wtargnęła do Chin, a Włochy do Abisynji z powodów gospodarczych. Lloyd George proponuje zwołanie konferencji wszystkich narodów celem zbadania możliwości rokowań. Konferencji tej — zdaniem mówcy — nie należy zwoływać za pośrednictwem Ligi Narodów, ponieważ w chwili obecnej kilka państw nie jest jej członkami.

Oświadczenie przedstawiciela rządu brytyjskiego

Drugi podsekretarz stanu spraw zagranicznych, lord Cranborne, odpowiedział w imieniu rządu: Nie będziemy prowadzili żadnej polityki, która by zagrażała Imperjum brytyjskiemu lub ograniczała jego rozkwit. Co się tyczy zagadnień ekonomicznych, rząd brytyjski bynajmniej nie zamyka drzwi w przekonaniu, że międzynarodowe konferencje w tych sprawach byłyby zawsze nadzwyczaj pożyteczne i mogłyby odegrać doniosłą rolę w ewentualnym rozwiązaniu naszych trudności. Lecz kwestje te są nadzwyczaj ściśle związane ze sobą i mogłyby powoli doprowadzić do nowej konferencji ekonomicznej, która odbyła się w niesprzyjających czasach. Niepowodzenie mogłoby być katastrofalne.

W dalszym ciągu swego przemówienia lord Cranborne zwrócił uwagę, że Liga Narodów nie jest doskonała, ale, że olbrzymia większość narodu brytyjskiego wypowiada opinię, iż jest ona w każ-

dym razie lepsza od pustki. Jeżeli Wielka Brytania i inne narody poddają rewizji stan swoich zbrojeń, to nie dlatego, że chcą prowadzić wojnę, lecz, że pragną zwiększyć siły pokoju przeciwko siłom wojny. Jedyną absolutną gwarancją pokoju byłby taki stan rzeczy, w którym żaden naród nie dążyłby do wojny. Lecz czyż jest ktokolwiek, który mógłby stwierdzić obecnie taki stan rzeczy.

Uchwała parlamentu

Izba gmin odrzuciła 228 głosami przeciwko 137 całość wniosku Lansbu-

ry'ego, natomiast przyjęła większością 207 przeciwko 125 głosów poprawkę konserwatystów do rezolucji zaaprobowanej przez rząd. Cała rezolucja brzmi: Izba gmin potwierdza swe głębokie przekonanie co do niecelowości wojny, obserwuje z wielkim zaniepokojeniem przygotowania wojenne w całym świecie i żywi zaufanie do rządu, że przedsięwzięcie on wszelkie zarządzenia praktyczne, mające na celu międzynarodową pomyślność i lepsze porozumienie pomiędzy narodami.

Rezolucję tę uchwalono 164 głosami przeciwko 118.

Polski karnawał



Para nierozłącznych tancerzy: Oj dziś dziś, oj dziś dziś! — bo niewiadomo, co z nami będzie jutro.

Budżet wojska w komisji Senatu

Preliminowane sumy uznano raczej za niedostateczne wobec olbrzymich budżetów wojskowych innych państw

Komisja budżetowa Senatu przystąpiła do debaty nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw wojskowych.

Referent budżetu min. spraw wojsk., sen. gen. Zarzycki, omówił szczegółowo wydatki wojska i podkreślił, że byłoby zupełnie niesłusznie wyciągać jakiekolwiek wnioski z faktu, iż budżet wojskowy nie został ograniczony w tym stopniu, jak budżety innych resortów. Nikt rozsądny nie może bowiem zapoznawać najoczywistszego faktu, iż funkcja obrony państwa jest tego państwa funkcją zarazem najważniejszą, a coż dopiero w takim organizmie państwowym, jakim jest Polska, położona jak gdyby w bramie na oścież otwartej na wschód i na zachód i posiadająca swe granice przeważnie nieosłonięte naturalnymi warunkami. Cyfra 738 milionów zł naszego budżetu wojskowego wobec miliardowych sum, wydatkowanych przez inne państwa, jest chyba także dowodem, że Polska nie gotuje się do żadnej agresywnej rozprawy i że jedynie nie-

chce pozostawać bezbronna.

Przechodząc do charakterystyki gospodarki wojskowej, referent stwierdza, że w dążności do uniezależnienia się od zakupów zagranicznych osiągnęła nasza administracja wojskowa bardzo poważne rezultaty. Działalność funduszu kwaterunku wojskowego okazała się prawdziwym dobrodziejstwem dla kadry zawodowej w wojsku. Przez niecałe 8 lat istnienia funduszu zbudowano 4643 mieszkania, w czem oficerskich 1.883, podoficerskich 2.760, razem 16.243 izb.

Nasza marynarka wojenna rozwija się pomyślnie w dalszym ciągu. Zapoczątkowana już poważnie w Gdyni stocznia ma stanowić właściwie jedynie rozszerzenie już istniejących tam warsztatów marynarki wojennej, celem umożliwienia wykonywania większych remontów oraz budowy większych jednostek.

Kończąc swoje wywody, referent oświadcza, że wojsko polskie, idąc z postępem czasu, jest armją obywatelską

w całem dobrem znaczeniu tego słowa, armją, która rozumie społeczeństwo i którą społeczeństwo rozumie i kocha. Jest rzeczą jasną dla referenta i dla każdego, że nie można myśleć o ograniczeniu wydatków wojskowych i że przy najbliższej nadarzającej się sposobności trzeba koniecznie pomyśleć o uzupełnieniu naprawdę poważnych braków, które kiedyś mogą nas bardzo drogo i o wiele drożej kosztować. Referent wniósł o przyjęcie budżetu min. spraw wojsk. w brzmieniu przedłożenia rządowego.

W dyskusji, która trwała do późnego wieczora, podnoszono zalety wojska i stwierdzono, że budżet min. spraw wojsk. jest zamały. W związku z troską o motoryzację kraju stwierdzono, że obecna cena benzyny jest za wysoka.

Niemcy ograniczyli ruch transytowy

Berlin. (PAT) Późnym wieczorem ogłoszony został wczoraj niemiecki komunikat urzędowy, zapowiadający wprowadzenie z dn. 7 bm. o godz. 0.01 zmiany w komunikacji kolejowej osobowej i towarowej między Rzeszą i Prusami Wschodnimi, w związku z zapowiedzią Polski zastosowania ograniczeń w komunikacji transytowej na terytorjum Polski. Zarządzenie niemieckie przewiduje m. in. wstrzymanie przewozu różnych surowców i towarów. Równocześnie zapowiedziane zostało podjęcie z dn. 8 bm. stałej komunikacji morskiej między Prusami Wschodnimi a Rzeszą za pomocą pośpiesznego motorowca „Preussen”, który odbywać będzie drogę tam i z powrotem 3 razy na tydzień.

Frankfurtera czeka kara śmierci

Berlin. (PAT) Dzienniki donoszą z Berna, że według opinii prawników szwajcarskich, sprawa morderstwa, dokonanego przez Frankfurtera, rozpatrywana będzie przez sąd kantonu Graubunden, przyczem sam czyn określony zostanie jako morderstwo z premedytacją. Kodeks karny, obowiązujący w kantonie Graubunden, przewiduje w tym wypadku karę śmierci, a przy okolicznościach łagodzących kara ta może być zamieniona na ciężkie więzienie, co najmniej 15 lat.

Z wojny włosko-abisyńskiej

Rzym. (PAT.) Komunikat oficjalny nr. 115: Marszałek Badoglio donosi, że na froncie somalijskim wojska gen. Graziani'ego wznowiły marsz wzdłuż rzeki Uebi Gestro. Kolumna włoska wyruszyła z Bukurole i rozbiła oddział abisyński pod Lamma Szilingi oraz zajęła tę wioskę, w której znaleziono wielkie składy zboża. Inna kolumna włoska spotkała w dolinie rzeki Daua Parma w pobliżu miejscowości Malka Gubta silną grupę abisyńską. Nieprzyjacieli stawiali zaciety opór, lecz został rozbity, ponosząc znaczne straty. Włosi wzięli licznych jeńców, broń i tabory z żywnością. Podczas bitwy odznaczyl się szwadron ułanów z Aosty.

Na froncie erytrejskim nie zaszło nic godnego zanotowania.

Wielka akademja morską

odbędzie się — przypominamy — w dniu 9 lutego o godz. 12 w sali reprezentacyjnej Targów Poznańskich przy ul. Marsz. Focha.

Manifest... Napoleona IV

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Paryż, w lutym.

Czytałem niedawno w dziennikach o ankiecie, jaką urządził organ monarchistów polskich i o tem, że jeden z uczestników ankiety wypowiedział się za wprowadzeniem na tron polski potomka rodu Bonapartych.

Wzmianka ta przypomniała mi mój pobyt w Ajaccio na Korsyce, gdzie byłem kilka lat temu.

Dnia 15 sierpnia — data urodzin Napoleona — znalazłem się przy sławnej „Casa Bonaparte”. Z niej to wyruszał pochód bonapartystów, z symbolicznym fiołkiem w butonierkach, do katedry. Orszak ten przebiegł ulicę miasta, śpiewając nieznaną mi dotąd hymn „Ajaccienne”. Jeden z uprzejmych uczestników uroczystości, prof. V., zechciał mi potem własnoręcznie spisać jego zwrotki, płomienne kultem dla pamięci cesarza.

Hymn pochodzi z 1848 r., zaś autorem jego jest Casta, prefekt cesarstwa. Pierwsza zwrotka brzmi:

Réveille-toi, ville sacrée,
Dans ton orgueil et ton amour.
La Sainte Famille est rentrée,
Les exilés sont de retour.
Oh! les voici, Victoire! Victoire!
Qu'il soit fête dans sa maison
L'enfant prodigue de la Gloire,
Napoléon! Napoléon!

A dalej:

La République les appelle,
L'Aigle n'est plus, mais les Aiglons
A leur tour combattront pour elle,
Napoléon! Napoléon!

Usłyszałem ponownie „l'Ajaccienne”, śpiewaną w Paryżu, w sali Pleyel. Z okazji — pełnoletności Jego Cesarskiej Mości księcia Napoleona, uważanego za obecną głowę Bonapartystów, pretendenta do tronu Francji, a właściwie pragnącego przedewszystkiem służyć w szeregach jej republikańskich żołnierzy... zanim naród sam go powoła. Bonapartyści bowiem uważają się dzisiaj za ostoję demokracji.

Wieczór ten, którego program bardzo był udatny, a wyłącznie poświęcony wspomnieniom epopei cesarskiej, zgromadził około 3.000 osób z całą arystokracją napoleońską na czele. Toteż kolejno, jakby w precyzyjnym, historycznym kalejdoskopie, przesuwały się sylwetki dostojnych potomków, opromienione aureolą przeszłości i sławnych zwycięstw: oto książę Murat, przewodniczący wieczorowi, książęta i księżniczki Bassano, Albufera, de la Moskowa, Wagram... Po śpiewie „Dwóch grenadierów” oraz ukazaniu się czterech dobozów z Gwardji, ubranych jak za czasów Napoleona, rozległy się najpierw strofki „Marsyljanki” a potem „Ajaccienne”.

Następnie książę Murat odczytał zebrany pierwszy manifest księcia Napoleona... IV, jaki ten nadesłał mu na tę uroczystość.

„Jeżeli z powodu wygnania zmuszony jestem żyć zdala od mego kraju — powiada młody książę, — to to właśnie wygnanie spotęgowało jeszcze w moim sercu miłość gorąca, jaką mnie z nim łączy. W domu, w którym mój czcigodny ojciec zgromadził chwalebne relikwie, należące do historii napoleońskiej, by mieć Francję lepiej przed oczami, zrozumiałem węzły, łączące mnie z Ojczyzną.” Zaś dalej: „Jest tak już w naszej tradycji, że nie uznajemy innej legalnej podstawy władzy, jak tylko wola narodu, całego narodu. Demokracja stanowi wyższą zasadę, z jakiej wypływają nasze idee polityczne, bo nie istnieje inna suwerenność jak wola narodowa, wyrażająca się swobodnie i bezpośrednio.”

Jak więc widać, już z tych krótkich cytat, manifest młodego spadkobiercy korony napoleońskiej nie ma w sobie nic z zapowiedzi zamachu stanu, grożącego istnieniu republiki. Bynajmniej! Podobno najgorętszym pragnieniem młodego księcia jest, aby móc służyć ojczyźnie.

Ale los okrutny — a może raczej tylko takie prawo — skazało 23 czerwca 1886 na wygnanie wszystkich książąt, ewentualnych pretendentów do korony królewskiej czy cesarskiej. Na wygnanie też do Belgii musiał udać się ojciec Napoleona „IV” — Wiktor — Napoleon Bonaparte. On to bowiem na mocy testamentu, uczynionego przez cesarskiego księcia, — syna Napoleona III i ces. Eugenji — jaki zginął tragiczną śmiercią w Zululand, stał się spadkobiercą praw rodziny cesarskiej. Prawa te po śmierci księcia Reichstadtu (1832 r.) przeszły na potomków Ludwika Bonaparte, króla Holandji, a męża Hortensji de Beauharnais, córki Józefiny, czyli potem na Napoleona III, Po wygaśnię-

ciu zaś tej gałęzi, prawa ewentualnego spadkobierstwa odziedziczyli potomkowie najmłodszego brata Napoleona, Hieronima Bonaparte, króla Westfalji, potem gubernatora Inwalidów i marszałka Francji. Otóż obecny młody książę Napoleon Bonaparte jest prawnukiem Hieronima.

Urodził się on w pamiętnym r. 1914 na wygnaniu w Brukseli. Jako kilkomiesięczne niemowlę musiał wraz z rodzicami uciekać z najechanego przez Niemców kraju i znalazł schronienie w Anglii. Po wojnie książęca rodzina powraca do Belgji. Tam to kształcił się młody książę, pod nadzorem francuskich pedagogów, uczęszczając potem na uniwersytet w Lowanium — na który zapisany był również arcyksiążę Oton, syn ekscesarzowej Zyty, oraz potomek Orleanów, hrabia Paryża. Obecnie pretendent studjuje w Lozannie, obracając się z matką Szwajcarce na stały pobyt, a za rezydencję zamek Prangins nad jeziorem lemańskim, gdzie schronił się był niegdyś jego pradziadek, po upadku Napoleona...

Napoleon „IV”, wychowany w tradycjach rodzinnych, oddaje się podobno specjalnie studjom ekonomicznym i historycznym, a w chwilach wolnych uprawia sporty. Z Szwajcarii wydał swój manifest na uroczystość paryską, z tym prostym, lecz jakże wymownym podpisem: „Napoleon”. Po przeczytaniu manifestu rozległy się niemiłej wymowne okrzyki: „Vive l'Empereur!”

I oto ciekawy zbieg okoliczności. W przededniu bonapartystycznego wieczoru został sprzedany z licytacji sztandar, jaki niegdyś należał do Hieronima Bonaparte, noszący ten napis: „Der König von Westfalen an seine Leibgarde zu Pferde”. Te niemieckie wyrazy brzmią oczywiście dość dziwnie, ale towarzyszą im orły cesarskie, jakimi zresztą wypełniony jest zamek młodego księcia, którego los wygnańca przetrząca z kraju do kraju. Ale wiadomo: „Fortuna variabilis, Deus mirabilis”.

I. BRIARES.

Morderca inż. Dyljona przed sądem doraźnym

Kraków. (Tel. wł.) — Wczoraj przed sądem wojskowym w Krakowie, działającym jako wojskowy sąd doraźny, rozpoczął się proces dezertera 20 p. p. w Krakowie, Stefana Grędy. Sprawa oskarżonego łączy się z głośnym i początkowo zagadkowym zniknięciem w Tatrach warszawskiego turysty, inż. Stefana Dyljona. W kilka dni po zniknięciu wykazało się, że śp. Dyljon został zamordowany, zaś morderca okazał się dezertier Gręda, który pod tym zarzutem stanął przed wojskowym sądem doraźnym. Trybunałowi przewodniczył mjr. korp. sąd. Alfred Hausner. Zbrodniarz liczy 23 lata, pochodzi rodem z Westfalji.

Po otwarciu postępowania doraźnego mowę oskarżyciela wygłosił prokurator mjr. dr. Mojżyczek. Oskarżył on Grędę o zagrabięnie w dniu 12 stycz-

nia ubrania i rzeczy śp. inż. Dyljona, a następnie o zabicie tegoż z odległości 3 kroków wystrzałem z karabinu w głowę.

Kolejnym sędzią śledczy kpt. Krupa, obrońca z urzędu, postawił wniosek o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego przez psychiatrów, gdyż przebieg służby Grędy nasuwa wątpliwości co do jego stanu umysłowego. Wniosek ten wobec sprzeciwu prokuratora został po naradzie przez trybunał odrzucony.

Przesłuchany oskarżony Gręda opisał dokładnie przebieg bestjałskiego mordu oraz nakreślił okoliczności, w jakich zbiegł z pułku. Po jego zeznaniach przesłuchano szereg świadków, którzy do sprawy nie wnieśli nic nowego.

Wyrok będzie ogłoszony w piątek.

Z CHWILI

Prędzej, niż się żydki z różnych „Ex-pressów” i ich przyjaciele z prasy „sanacyjnej” spodziewali, wyszła na jaw prawda, kim jest sprawca profanacji kościoła w Truskolasach — rzekomy „sympatyk Stronnictwa Narodowego”. Oto, jak donoszą z Częstochowy, ujęty świętokradca przyznał się, że należał do — sekty Hodura i jest wolnomyślicielem.

Jeszcze jedno oszczerstwo zostało przypięczone, — oszczerstwo, które tutejszy „sanacyjny” „Dziennik Pozn.”, jeden jedyny z całej prasy polskiej, opatrzył nadto napastliwymi pod adresem całego obozu narodowego komentarzami.

Czyż można się zresztą było spodziewać czegoś innego od pisma, które każdą kalumnię, rzuconą przez brukowce żydowskie na narodowców polskich, z lubością przedrukowuje na swych łamach?

*

W ostatnim numerze „sanacyjnego” pisma „Państwo Pracy” czytamy:

„Jak nam donoszą, na stacji kolejowej Sędziszów, dyrekcji kolejowej radomskiej, w dniu 6 stycznia o godz. 19,02 zatrzymał się pociąg nr. 106 Zakopane—Warszawa, do którego przyczepiony był wagon salonowy nr. AS-38 z napisem „zajęty”.

„Wagon ten uległ w drodze uszkodzeniu (zerwanie draga), wobec czego dyżurny ruchu zwrócił się do osób, znajdujących się w wagonie, z prośbą o przejście do wagonu I klasy, gdyż salonka musiała być wyłączona ze składu pociągu.”

„Pasażerowie salonki (kilkanaście osób w tem większość pań), znajdujący się w stanie nietrzeźwym, kategorycznie odmówili opuszczenia wagonu, obrzucając dyżurnego ruchu ordynarnymi obelgami.”

„Na telefoniczną interwencję dyspozytora ruchu w Radomiu nakazał salonkę wraz z pasażerami odstawić na boczny tor. Wówczas dopiero całe towarzystwo, chwycąc się na nogach, przesiadło się do I klasy. Ukazanie się pasażerów salonki, wywołało wśród licznych osób, zgromadzonych na peronie, silne oburzenie i bardzo liczne komentarze na temat... zarządzeń oszczędnościowych rządu.”

„Tonno-kilometr przejazdu salonki wynosi 20 groszy. Przewiezienie salonki na linii Zakopane—Warszawa kosztuje państwo około 4.000 złotych. Bliższe szczegóły znaleźć można w książce wydarzeń na stacji Sędziszów.”

Ciekaweby było dowiedzieć się, kto to podróżował salonką, o której pisze „Państwo Pracy”? Prosimy o bliższe informacje!

Powódzie w Francji

Paryż. (PAT.) Rzeka Garonna wylała na olbrzymiej przestrzeni pomiędzy Marmande a Cadillac. Ponad powierzchnią wody sterczą dachy domów i wierzchołki drzew. Najwyższy poziom wody był we wtorek wieczorem. Jeżeli pogoda dopisze, należy spodziewać się rychłego ustąpienia wód.

Rejon Angoulême również został nawiedzony przez groźną powódź. Domy stoją do połowy w wodzie. Komunikacja po mieście odbywa się z pomocą łodzi i bark. Mieszkańcy schronili się na wyższe piętra. Zaopatrzenie w żywność odbywa się za pomocą małych statków.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

3)

— To w kraju już wiedzą? — zagadnął Zygmunt III z ospałym zdziwieniem.

— Wiedzą, Panie Miłościwy. Wprost nie chce się wierzyć, że tak śpiesznie rozniosły się wieści. Pierwszymi wiadomościami tego nieszczęścia były jarmarczne dziady — włoczykije. Po żebrach chodząc, przekrada się to talantajstwo głęboko w moskiewskie dzierzawy. U gawiedzi odpustowej znajdują oni zawsze łączny posłuch, bo mają ją światobliwymi śpiewami i wieszczbiarskimi praktykami. Mimo to zrazu nikt nie wierzył, gdyż nawet nietrwałe powodzenie ma to do siebie, że odurza umysły i zaślepia oczy. Jednakowoż rychło nastąpiło potwierdzenie. Jeli ja-wić się ci, co sami uszli cudem rubieży i rzezi. Nawet w Krakowie są już te niedobitki razem z niektórymi bojarami moskiewskimi, wiernymi dawniejszemu Hosudarowi. Widziałem ich na własne oczy. Wyglądają strasznie.

Prawie wszyscy postradali swe mienie, więc wciąż jeszcze są okryci

lachmanami, którym zawdzięczają swe życie i zdrowie. Z ich steranych ucieczką postaci, z ich wychudłych twarzy i zapadłych oczu zda się wyzierać niezawiniona krzywda, bo za-prawdę nie było w tem winy, że na zaproszenie pojechali w gościnę do cara. Zalewają się łzami, wspominając ojców, synów, braci, krewnych, powinowatych i przyjaciół, których pobiło zdradliwie hultajstwo moskiewskie. Chodzą po ulicach, gromadzą się na placach, wielkim głosem wołając o pomstę. Nad ciekawą ciżbą sterczą ich poblężone ramiona. Ciśnię się do nich pospólstwo, hurmem oblegają ich zapalczywi żacy. Nawet z dalszych stron zjeżdża się szlachta, aby posłuchać ich lamentów.

Król Jego Mość marzył sielankowo o absolutum dominium i nigdy zbyt nie lubił swawolnej szlachty polskiej. Zapytał tedy z przekąsem, jak cudzoziemiec, który ostrożnie się natrząsa:

— I cóż powiadają panowie bracia? — Szaleją z oburzenia i zgrozy. Chcą wojny.

Zygmunt III zaledwie powściągnął zdumienie, bo do czegoż innego, jak nie do wojny, jeszcze przed kilkoma godzinami nakłaniała go jego młodociana małżonka? W jego zawsze nieufnej duszy zabłysnęło pytanie: — Czyżby wiedziała o wszystkim wcześniej od niego i kto jej o tem doniósł? — Wszelako niegodnym kró-

lowej wydało się mu to podejrzenie, więc zaraz stłumił je w sobie. Potrząsnął niechętnie głową i krzywiąc gorzko usta, odpowiedział:

— Chcą wojny, a równocześnie grożą zbrojnym rokoszem. Jak tu wojować z nieprzyjacielem, skoro całą potęgę trzeba będzie niebawem obrócić przeciwko swoim?

— Wojny narazie wypowiadać nie można — westchnął Pan Bobola, wielki statysta. — Jednak byłoby dobrze nie przeskądzać naszym ludziom zagonnym, gdy na własną rękę wtargną do Moskwy, wnosząc tam jeszcze większe rozzerwanie. Stchórzy przed ich najazdem nowy car, zaś kiedy stchórzy, pośle się legację, aby pismo Waszej Królewskiej Mości podała mu na szablę.

Pan Kryski spojrzął z uznaniem na mówiącego, bowiem te słowa były jakby wyjęte z ksiąg Macchiavella, który był dla niego mistrzem w trudnej umiejętności rządzenia.

Zygmunt III, jak wszyscy ludzie słabego i niesamodzielnego umysłu, lubił udawać niekiedy, że ma własne zdanie. Napuszywszy się tedy swym królewskim majestatem, bąknął z powagą:

— Szalbierzem był carzyk, o którym Waszmościowie powiadacie, że zginął, ale nie był tchórzem. Któż tedy nastał po nim taki strachliwy?

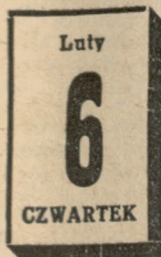
— Mówią zbiegowie, że Wasyl Szuj-ski, sprawca i pryncypał tego nieszczęs-

nego tumultu — pośpieszył z odpowiedzią Pan Kryski. — Nigdy nie słynał on z odwagi, a teraz lęka się pono nawet własnego cienia.

— Skąd jednak wiecie, — upierał się dalej król, — że znajdują się w Polsce śmiałkowie, którzy na ziemię moskiewskie poniosą pogrom i zabój. Przecież każdemu życie jest mile.

— Znajdą się napewno, Panie Miłościwy — odparł żywo Pan Podkancle-rzy. — Nawet bardzo wielu, zarówno panów jak i chudopachołków. Jedni pójdą, żeby mścić zniewagi oraz krwi, niewinnie przelanej, drudzy, żeby prócz pomsty zażyć także swawoleństwa i grabieży. Bardzo cni się ludziom w naszej Rzplitej. Jest siła takich, którzy nie mają nic do stracenia. Okrutnie doskwiera bieda rozrodzonym zaściankom szlacheckim. Już cierpienie potajemnie skóra na rokoszanach i odszczepieńcach. Jednak najwięcej gorycza się niektórzy ludzie wojenni, różni pułkownicy i rotmistrze. Nosili się górnio, póki mieli pełne trzasy lub po wszystkich zapieckach znajdowali gościnność i grzane piwo. Ale grosza zabrakło, bo czasy są ciężkie, i razem z nim zabrakło piwa. Burzą się tedy, wiążą się w konfederację, swoim zwyczajem chcieliby znowu zerować na wojnie, co nietylko gubi żołnierza, ale go także żywi.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Kalendarz rzym.-kal.
Czwartek: Doroty p. i. m. Tytusa b.
Piątek: Romualda opat
Kalendarz słowiański
Czwartek: Bogdany b.
Piątek: Sulisława b.
Słońca: wschód 7,28 zachód 16,46
Długość dnia 9 w. 18 min.
Księżyc: wschód 15,57 zachód 6,47
Faza: 1 dzień przed pełnią.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Romana Rosta o godz. 14,30 ul. Małeckiego 5. — Sp. Maksymiljana Kuratowskiego o godz. 15,30 Małe Garbary 7 a.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Cavalleria rusticana” i „Pajace”.
Teatr Polski: Dziś — o godz. 16 „Bolesław Śmiały”. — O godz. 20 „Szesna-stolatka”.
Teatr Nowy: Dziś — „Panna męzka”.

Komunikat meteorologiczny

W całym kraju utrzymała się wczoraj pogoda naogół pochmurna. Niewielkie przejaśnienia występowały tylko w Wielkopolsce, na Pomorzu i Mazowszu. W Małopolsce wschodniej, na Polesiu, Podolu i Wołyniu padał deszcz. W Wileńskiem, Lubelskiem, na Podhalu, w Tatrach i Bieszczadach padał dość obfity śnieg. Temperatura o godz. 14 wynosiła: minus 4 st. w Zakopanem, 0 w Lwowie i Przemyśle, plus 1 st. w Wilnie, Krakowie, Kielcach, Poznaniu, Łodzi i Katowicach, 2 w Gdyni i Tarnopolu, 3 w Warszawie, Pińsku i Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wczoraj dn. 6 lutego r. b.: W zachodnich i środkowych dzielnicach chmurno z przejaśnieniami, poza tem przeważnie pochmurno z opadami śnieżnymi na wschodzie i południowym wschodzie kraju. Lekki, w górach umiarkowany mróz. Słabe wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

Komunikat śniegowy

Na całym obszarze górskim panuje pogoda pochmurna z opadami śnieżnymi, obfitemi w Tatrach i Bieszczadach zachodnich. Temperatura w godzinach porannych wynosiła od minus 1 do plus 3 w Bieszczadach huculskim, w pasmie Czarnohory i w Gorganach, poza tem od 0 do minus 5, a w Tatrach do minus 9 st. Wskutek obfitych opadów śnieżnych dobre warunki dla narciarzy są obecnie w Bieszczadach śląskim, Wysokim, Małym, Wyspowym, w Górcach, na Podhalu, w Tatrach, w Bieszczadach sudeckim oraz w szczytowych partiach Bieszczadów, Gorganów, w pasmie Czarnohory i Gór Czywczyskich. Grubość szaty śnieżnej wynosi: 20 cm w Wiśle, 40 cm pod Baraniami Górą, 15 cm w Zardoni, 13 cm w Rabce, 35 cm w Nowym Targu, 33 cm w Bukowinie, 34 cm w Zakopanem, 85 cm na Kalatówki, na Kasprowym Wierchu ponad 2 m, 61 cm na Hali Gasienicowej, 43 cm na Hali Chochołowskiej, 69 cm przy Morskim Oku, 39 cm w Czorsztynie, 30 cm w Szczawnicy, w Krynczu 25 cm, na Kryń. Jaworzynie 32 cm, pod Pikujem 40 cm, w Zaroślaku pod Howerlą 62 cm. Śnieg ma przeważnie charakter puchu śnieżnego.

Znowu przerwa w dostawie prądu

Wczoraj pod wieczór miasto znowu pozbawione było prądu elektrycznego. Gdy zapadł mrok, nie tylko nie zapłonęły elektryczne światła, ale również zatrzymały się w ruchu motory w pracowniach. W lokalach publicznych i mieszkaniach zabłysły znowu światła świeczek i lamp naftowych. Wysyłka prądu ustała krótko po godzinie 17 i trwała około 50 minut. Wpierw włączono światło, a w kilkanaście minut później również siłę, tak, że wreszcie mogły ruszyć unieruchomione na ulicach tramwaje. Jak nas informuje na zapytanie dyrekcja elektrowni miejskiej, przerwa

w wysyłce prądu powstała z powodu zacięcia się głównego regulatora jednego z turbozespołów. Elektrownia zmuszona była tenże turbozespół natychmiast odstawić i zapuścić drugi, co wymaga oczywiście pewnego czasu. Przerwa w dostawie prądu zmiennego trwała 33 minuty, dla prądu stałego 49 minut, tramwaje uruchomiono po 54 minutach. Uruchomienie dostawy prądu zmiennego nastąpiło natychmiast po zapuszczeniu drugiego turbozespołu. Dłużej trwało jednak uruchomienie podstacji elektrowni miejskiej na Grobli i Jeżycach, wysyłających prąd stały, oraz tramwajów. (kl)

Krwawą napaść nożowców

Leszno. (Tel. wł.) Krwawego napadu dokonała szajka nożowców, złożona prawdopodobnie z blaszkarzy, będących ostatnio istnem utrapieniem Leszna. O godz. 16,30 wtargnęło do restauracji p. Gawrońskiego, na rogu ulic Komeńskiego i Wolności, trzech ludzi, żądając wódki i papierosów. Ponieważ żadnej marki papierosów nie było, przybysze wszczęli awanturę. Jeden z opryszków pchnął właściciela lokalu, 55-letniego Stefana Gawrońskiego, jakimś narzędziem dwukrotnie w pierś, zaś drugi poranił rzeźnika p. M. Przykuckiego z ul. Starozamkowej 14, zadając mu głęboką ranę w udo oraz kilka mniejszych. Obecna w lokalu gospodyni Mazankiewiczówna schroniła się przed napastnikami w kuchni. Po rozbiciu urządzenia napastnicy zbiegli.

Pierwszej pomocy udzielił poranionym lekarz dr. Polewski; obu przewieziono do szpitala św. Józefa. Restaurator Gawroński ma dwukrotnie przebite płuco; stan jego jest bardzo groźny, bo pogorszony chroniczną astmą. Policja wdrożyła energiczne śledztwo. (hj)

Na właściwej drodze...

Lwów. (Tel. wł.) Lwowski żydowski „Der Najer Morgen” donosi, że studenci - Żydzi, których w liczbie 7 relegowano z politechniki lwowskiej za podpisanie protestu przeciwko postępowaniu władz politechniki podczas zająć antyżydowskich, otrzymają prawdopodobnie od lwowskiego urzędu palestyńskiego certyfikaty emigracyjne i w najbliższych dniach udadzą się do Palestyny.

Zniesienie uboju rytualnego?

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek na porządku obrad Sejmu znajduje się sprawa projektu ustawy rzeźniczej, wniesionej przez grupę posłów rolników.

Projekt przewiduje m. i. stopniowe zniesienie uboju rytualnego w Polsce, które ma być dokonane w ciągu roku. Organizacje żydowskie przygotowują energiczne przeciwdziałanie. (w)

Przyjazd ministra niemieckiego

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 11 bm. wieczorem przybywa do Warszawy minister sprawiedliwości Rzeszy Niemieckiej dr. Frank.

Minister przybywa na zaproszenie polskiego komitetu międzynarodowej współpracy intelektualnej, którego prezesem jest prof. Lutostański. Przewidywany jest dwudniowy pobyt ministra Franka w Warszawie i również dwudniowy w Krakowie.

Nowy poseł Czechosłowacji w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.) Poselstwo Czechosłowacji w Warszawie otrzymało wiadomość, że nowomianowany poseł Czechosłowacji w Polsce dr. Juraj Slavik przybędzie do stolicy celem wręczenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzplitej jeszcze przed 15 b. m.

Jak wiadomo, poselstwo Czechosłowacji w Polsce było nieobsadzone przez blisko 8 miesięcy. Zapowiadana likwidacja konsulatu czeskiego w Poznaniu przeprowadzona ma być z dn. 1 kwietnia br. Czesi motywują ją względami oszczędnościowymi. (w)

Strajk drukarzy

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczął się strajk drukarzy. Nie pracują tylko t. zw. drukarnie dzielowe, natomiast drukarnie gazetowe nie są zupełnie objęte strajkiem. Postanowienie w sprawie zawieszenia pracy w tych drukarniach zapadnie po naradzie ze Związkiem Wydawców.

Strajk ma podłoże gospodarcze. Chodzi o podpisanie umowy zbiorowej. (w)

Król szwedzki odwiedził Hitlera

Berlin. (PAT.) Król Gustaw szwedzki, który w drodze na południe zatrzymał się w Berlinie, odwiedził kanclerza Hitlera.

WALLACE BEERY i JACKIE COOPER w nowym, niezwykłym filmie

ZAPOMNIANY CZŁOWIEK

to największa i najmielsza niespodzianka dla wszystkich miłośników X Muzy. W obrazie bowiem „ZAPOMNIANY CZŁOWIEK” kreują główne role dwa wielkie asy ekranu: WALLACE BEERY i JACKIE COOPER, zaś reżyserem tego arcydzieła jest słynny Ryszard Bolesławski. To niezwykle trio artystyczne stworzyło również niezwykle film. „ZAPOMNIANY CZŁOWIEK” robi na każdym widzu wstrząsające wrażenie. Scenariusz jest połączeniem elementu filmu psychologicznego, sensacji, realizmu i głębokiej, prawdziwej miłości ojca do syna. „ZAPOMNIANY CZŁOWIEK” jest nie tylko jednym z najkosztowniejszych filmów najnowszej produkcji, lecz i również najwspanialszym triumfem artystycznym tych dwóch najwspanialszych przyjaciół ekranu JACKIE COOPERA i WALLACE BEERY. Premjera już wkrótce w kinie APOLLO.

p. 2958

Z Garmisch-Partenkirchen

Berlin. (Tel. wł.) W środę popołudniu na lotnisku w Monachium wyładowały do zamknięcia kontroli 54 samoloty turystyczne, biorące udział w zlocie gwiazdzistym z okazji igrzysk olimpijskich. 7 aparatów przybyło z zagranicy. Z zagranicy przybyło 12 samolotów, w tem trzy polskie, po dwa francuskie, czeskie i austriackie oraz po jednym fińskim, węgierskim i belgijskim. Ostatni odcinek samoloty przebywały przeważnie w śnieży. Wynik zjazdu ogłoszony zostanie w sobotę w Garmisch - Partenkirchen.

Herbatka towarzyska

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na św. Łazarzu zaprasza najuprzejmiej na 10 lutego o godz. 17 (poniedziałek) do lokalu Związku Pań Domu, ul. 27 Grudnia 19 (w podwórzu) na herbatkę towarzyską z urozmaiconym programem i brydżem.

Łaskawy współudział w części artystycznej przyrzeka śpiewaczka estradowa p. Lucja Schultzowa.

Śpiew, muzyka i brydż i doskonale zaopatrzone bufet uprzejmą miłym gościom pobyt, a przeświadczenie spełnienia dobrego uczynku da zadowolenie i wywoła sympatyczny nastrój. — Wstęp 49 gr. Dochód przeznaczony jest na cel dobroczynny.

Bacność! — Uwaga!

Dziś już możemy ujawnić tajemnicę, że w dniu 9 lutego, od godz. 5—12 Koło Pań przy par. św. Marcina urządza pod protektorem p. prezydentowej Zychlińskiej herbatkę z niespodziankami w sali restauracyjnej Bazaru. Bufet obfity, tani, przygotowany przez panie. A więc wszyscy sympatycy Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo par. św. Marcina spotkają się na herbatce 9 lutego w Bazarze, aby wesoło się zabawić i przyczynić się do ulżenia doli biednych pozostających pod opieką tegoż towarzystwa.

Czy Szekspir był katolikiem?

Odczyt prof. dr. W. Tarnawskiego na Akademii Koła Anglistów S. U. P.

Koło Anglistów Stud. U. P. obchodziło w dniu wczorajszym dziesięciolecie istnienia. Z tej okazji odbyło się o godz. 20 w małej auli uniwersyteckiej akademii jubileuszowa. Przybyli na nią licznie profesorowie Uniwersytetu, członkowie Towarzystwa Polsko - Angielskiego, dawni i obecni członkowie Koła Anglistów i jego sympatycy.

Akademję zagaiła prezeska Koła Anglistów, p. E. Krygowska, witając władze akademickie, profesorów, gości oraz prelegenta, przybyłego ze Lwowa znakomitego anglistę, prof. dr. Władysława Tarnawskiego. Następnie skreśliła pokrótce dziesięciolecie historii Koła. W imieniu władz uniwersyteckich złożył życzenia rektor uniwersytetu pozn., poczem bardzo serdeczne przemówienie w języku angielskim wygłosił kurator Koła, prof. Massey.

Centralnym punktem akademii był świetny odczyt prof. dr. Władysława Tarnawskiego n. t. „Czy Szekspir był katolikiem?”

Na wstępie prelegent nakreślił dzieje problemu katolicyzmu Szekspira w badaniach naukowych, zaznaczając, że początkowo problem ten rozpatrywany był przez pisarzy religijnych, a więc nastawionych stronnictwo, skąd wnioski i rozważania nie mogą być brane pod uwagę w badaniach naukowych. Kwestja religii Szekspira stała się

przedmiotem naukowych badań literackich w XIX wieku. O ile dawniej teza o katolicyzmie Szekspira zdawała się być bardzo słaba, to z rozwojem studiów przybywało na jej obronę coraz więcej dowodów i argumentów, tak, że w ostatnich czasach kwestja religii Szekspira zdaje się nie ulegać wątpliwości. Prof. Tarnawski sam przeprowadzał w tej materii studia źródłowe, zdobywając w obronie tej tezy nowe dokumenty oraz świadectwa w spuściznie literackiej Szekspira.

Rozwijając tezę katolicyzmu Szekspira nakreślił prelegent przedewszystkiem tło historyczne. Przedstawił stosunki religijne, panujące w Anglii od czasów Henryka VIII, kiedy to oderwanie od Kościoła Katolickiego dokonane zostało bardzo powierzchownie, nie przenikając do szerszych warstw społecznych, — dalej za czasów Marii Stuart — zaznaczających silny nawrót do katolicyzmu, wreszcie Elżbiety, za którą właściwie jej doradcy podjęli ostrą walkę z katolicyzmem, traktując ją z punktu widzenia politycznego oraz własnych interesów. Wprawdzie dwie trzecie ludności wyznawało wtedy anglikanizm, lecz stan ten był w dużej mierze spowodowany represjami przeciwko katolikom, lub prosto obojętnością religijną.

Szekspir pochodził z rodziny kato-

lickiej. Ojciec jego John, radny, a później burmistrz Straffordu, był gorliwym katolikiem. Zaostrzając się od roku 1569 represje przeciwko katolikom zmusiły go do ukrywania swych religijnych przekonań, ale nie poddawane ostatnio wątpliwości dokumenty i świadectwa pozwalają stwierdzić, że umarł, jako katolik. Matka pochodziła również z rodziny katolickiej. Ślub Williama Szekspira w protestanckim kościele, zgodnie z wymaganiami prawa, poprzedził ślub katolicki.

Następnie zatrzymał się prelegent obszerniej nad rozbiorem dzieł Szekspira pod kątem widzenia jego religijności. Stwierdził, że cały szereg fragmentów w jego dramatach, świadczących o jego sympatjach dla religii pańującej, czy dla królowej, prowadzącej walkę religijną, uznane zostało za późniejsze fałszerstwa. Jeśli się weźmie pod uwagę, że wyrażne zdradzanie się z katolicyzmem groziło niebezpieczeństwem życia, to bodaj unikanie kwestji religijnych można brać za dowód przynależenia Szekspira do prześladowanej religii.

W stosunku Szekspira do religii przeprowadził prelegent pewną linię rozwojową. Podczas powstawania pierwszych utworów: dramatów i sonetów jest on zdecydowanie katolikiem. Nieprzychylnie ustosunkowanie do królowej wynika z bardzo skromnej ilości poświęconych jej wzmianek w porównaniu z wielką ilością pochlebstw pod jej adresem u współczesnych mu poetów. W „Śnie nocy letniej” naprzykład, przeznaczonym na przedstawienie uroczyste wobec królowej, zbywa obowiąz-

kowy dla niej hołd kilku zdawkowymi wierszami. W „Kleopatrze i Antonjuszu” można dopatrzeć się analogii w stosunku Kleopatry do Oktawii, a Elżbiety do Marii Stuart. Zresztą utwory swe lokalizuje Szekspir przeważnie w dalekich czasach i krajach, by poglądy swych bohaterów mógł tłumaczyć duchem epoki. W „Wet za wet” szlachetny książę przebiera się za mnicha, wielbiącego życie zakonne. W „Henryku V” w postaci Falstaffa (początkowo nazwanego Oldcastle, imieniem bohatera protestantyzmu) daje satyrę protestantyzmu. Na postaci zresztą Falstaffa, której rysy satyryczne słabną w dalszych utworach, można śledzić rozwój Szekspira indyferentyzmu religijnego. Zaznacza się to od 1600 roku. Zmiany religijne idą u Szekspira równolegle z ogólnymi zmianami charakteru. Wpływały na to wypadki polityczne i rodzinne.

Koniec życia Szekspira zaznacza jednak nawrót do religijności i katolicyzmu. Nie może obalić tej tezy ani testament, ani fakt pochowania zwłok w kościele protestanckim. Były to konieczności, wpływające z tegoczesnych warunków.

Referat prof. dr. W. Tarnawskiego, ujęty w piękną formę literacką, wypowiedziany żywo i barwnie, oświetlił kwestję katolicyzmu Szekspira nader interesująco, a poparł wywody licznymi datami i przekonywującymi wnioskami. Zebrani przyjęli go długotrwałymi, gorącymi oklaskami.

Akademję zakończyła recytacja wiersza R. Kiplinga p. t. „If...” (tk)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś „Cavalleria rusticana” i „Pajace”; kierownictwo muzyczne kapelm. Stefan Barański, reżyser Marja Janowska-Kopczyńska. Jutro „Rose-Marie”; w sobotę dnia 8 bm. po raz 25 „Rose-Marie” z Jadwigą Musielewską w roli tytułowej, Radzisławem Peterem, Józefem Sendecim, Bolesławem Horskim, Majchrzakówną i Grabowską w głównych partjach. Kierownictwo muzyczne kapelm. Wiktor Buchwald, reżyser Józef Sendek. W niedzielę o godz. 15 „Rose-Marie”, wieczorem o godz. 20 premiera głosnej opery Giodana „André Chénier”.

Z Teatru Polskiego

Dziś raz jeszcze „Szesnaolatka”. — Jutro po cenach do połowy niższych arcydzieło St. Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały”. W sobotę głosna komedia „Stare wino”, która w Warszawie zdobyła niebywale powodzenie. Komedia ta otrzymała tu nową wystawę Z. Szpingiera, zaś artystki dadzą prawdziwą rewję mód.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj i jutro wieczorem stylowa komedia Józefa Korzeniowskiego „Panna meżatka” w świetnym wykonaniu premierowej obsady. W niedzielę po południu po cenach do połowy niższych współczesna sztuka L. Bus-Fekete „To więcej niż miłość”. Gościnne występy Kazimierza Szuberta rozpoczną się w sobotę.

Zajścia antyżydowskie

We wtorek miał się odbyć w Krobi jarmark, który jednak został odwołany. Gdy na jarmark ten w godzinach rannych przybyło z towarami kilku Żydów, zaczęli ich bezrobotni przepędzać z miasta. Jednego Żyda poturbowano.

Później zaczęli się na rynku gromadzić bezrobotni i większe tłumy ludzi, przybyłych na jarmark, oraz gapie. Po godz. 11 wezwała policja tłumy do rozejścia się, a gdy to nie poskutkowało, przystąpiła do rozpędzania zebranych. Padło kilka strzałów, od których zostali lekko ranni: Marjan Jankowski z Krobi, Walenty Pazoła z Zychlewa i Biernaczyk z Krobi Starej.

Po opatrzeniu rannych przez lekarza p. dra Opielińskiego, odwieziono Mariana Jankowskiego motocyklem policyjnym do szpitala S. S. Miłosierdzia w Poniecu, a Pazoła i Biernaczyk udali się do swych domów. W godzinach popołudniowych policja zaprowadziła zupełny spokój.

Strajk w fabryce beczek

Wejherowo. (Tel. wł.) Wybuchł strajk w fabryce beczek „Otton Jost”. Strajkujący domagają się usunięcia z pracy kilku osób z zarządu fabryki, dalej zwolnienia ostatnio przyjętych robotników, a przyjęcia na ich miejsce pracowników, którzy po kilkuletniej pracy w firmie zostali zwolnieni i znajdują się w skrajnej nędzy.

Manifestacja narodowa w Śremie

W tych dniach Śrem, pięknie przyozdobiony licznymi chorągiewkami, manifestował swą przynależność do Obozu Narodowego w sposób entuzjastyczny i żywiołowy. W dniu tym odbyła się w miejscowym kościele parafialnym uroczystość poświęcenia nowego proporca S. N. Po nabożeństwie karne szeregi uczestników uroczystości, przybyłych z całego powiatu w liczbie 500 członków, przemarszerowały — z braku zezwolenia władz na pochod — dwójkami po chodnikach z proporcami na czele do „Hotelu Bazar”, gdzie przy udziale zgórą 2.000 osób prezes pow. Str. Nar. Władysław Adamski zagaił imponujące zgromadzenie, witając obecnych i wręczając nowy proporzec chorążemu koła Korniakowi.

Jako pierwszy zabrał głos, serdecznie witany przedstawiciel narodowej Łodzi, Gacek. Mówca scharakteryzował dzieje i dążenia ruchu narodowego i zobowiązał przejrzyście rezultat „rządów sanacyjnych” i ich skutki w dziedzinie materialnej, moralnej i politycznej. Z kolei delegat zarządu wojewódzkiego S. N. red. Czapiewski

przedstawił w wyczerpującym referacie obecną sytuację gospodarczą na tle destruktywnej roli Żydów. Następnie prezes Adamski przyjął uroczyste 64 nowych członków. Wszyscy mówcy spotkali się z bardzo żywą reakcją zebranych, jaka przejawiała się w co chwila wybuchających żywiołowych brawach.

Przemówienia urozmaicono deklamacjami utworów poety narodowej Dobrzyńskiego, wypowiedzianymi z pełnym zrozumieniem i przejęciem przez R. Sipińskiego i K. Mikołajczaka. Na zakończenie sala rozbrzmiała potężnym śpiewem Hymnu Młodych, oraz okrzykami na cześć Polskiej Narodowej i jej przywódców. Nadmienić należy, że na zebraniu było kilkunastu policjantów z referendarzem starostwa. (su)

Koło Str. Nar. w Kórniku urządziło na sali p. Lehmana zebranie publiczne, na którym przemawiał, gorąco witany przez wypełnioną słuchaczami salę, przedstawiciel narodowej Łodzi p. Gacek i red. Czapiewski. Obecnych było na sali 800 osób. (su)

Przed procesem 21 członków Stronnictwa Narodowego w Katowicach

Chorów. (Tel. wł.) Na dzień 10 i 11 b. m. na godz. 9 rano wyznaczono rozprawę przeciwko 21 członkom Stronnictwa Narodowego z p. Władysławem Jakóbskim na czele, w sądzie okręgowym w Katowicach. Ze zrozumiałych względów rozprawa ta budzi wielkie zainteresowanie wśród szerokich mas społeczeństwa na Śląsku. Do tej

pory samorzutnie zgłosiło się 14 obrońców z adwokatem p. E. Sojką na czele.

Zaznaczyć trzeba, że wszyscy oskarżeni prócz dwóch i to Biernata i Krajana przesiadują w więzieniu śledczym w Katowicach. P. Biernat Stanisław zwolniony został dnia 15 stycznia br. w związku śmiercią swego 4-letniego synka.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” wyświetla film p. t. „Epizod”. Przyzwyczajaliśmy się do określenia mianem „komedii” utworów bardzo zbliżonych do farsy. To też nazywając „Epizod” komedią, trzeba zrobić zastrzeżenie, że jest to komedia o pogłębionym tle psychologicznym i podłożu społecznym. Akcja przenosi nas do Wiednia w roku 1922. Czasy bliskie, a przecież takie dalekie. Ogromne krachy bankowe, panosząca się dewaluacja, szybkie wzbogacenia i jeszcze szybsze ruiny. Bohaterka jest studentka szkoły zdobniczej. Bardzo realistycznie zapamiętuje się na życie, nie ma złudzeń, nie wierzy w bajki o królewiczach, bezinteresownie obsypujących złotem Kopeuszkę. A jednak jej zdarza się taka bajka, bo gdy zostaje bez środków do życia i musi myśleć o matce, która w krachu bankowym straciła wszystkie oszczędności, znajduje

przyjaciela, zupełnie bezinteresownie pomagającego jej do ukończenia studiów. Nie mająca w sobie jednak nic zdrożnego znajomość rzuca na nią cień i stawia w fałszywej pozycji. Nie ulega tej sugestii młody człowiek, który pokochał ją prawdziwie, więc wikłająca się historia może zakończyć się happy endem. Film ma bardzo dobrą obsadę aktorską. Świętą, głęboko wyczuł i z całą prawdą przedstawił postać głównej bohaterki dała Paula Vessely. Dobrą sylwetkę starszego mecenasa sztuki przedstawił O. Tressler. Film wyreżyserowany jest bardzo starannie i pomysłowo przez W. Reischla. Kapitalnym pomysłem było przedstawienie balu starego Wiednia w tańcu maleńkich figurynek na nutach. (ver)

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Całe miasto o tem mówi” z Edwardem Robinsonem i Jean Arthur. Jest to opowieść kryminalna o poziomie nieprze-

ciętym, gdzie subtelność intrygi osiąga wyżyny w filmach tego rodzaju niespotykane. Historia poczytowego urzędnika, będącego sobowtorem wielkiego i nieuchwytnego zbrodniarza; urzędnik przeżywa niebywale oryginalne sytuacje na policji, w sądzie i we własnym mieszkaniu, gdzie steroryzowany przez swój drugi tom, płacze się w wypadki dziwne, niebezpieczne i denerwujące. Robinson w roli podwójnej podkreślił bardzo obrazowo różnice psychiczne między dobronliwym panem, a gwałtownym, podstępny i brutalnym przestępcą — mimo identyczności strony zewnętrznej. Intryga opowieści jest tego rodzaju, że z miejsca budzi intensywne zainteresowanie, które nie słabnie ani na chwilę. Przemiana następuje tylko w barwie zaciekania. O ile początkowe sceny, raczej wesołe, są raczej satyrą na zamilowanie do reklam w Ameryce, to w dalszych scenach rośnie napięcie i powaga sytuacji, osiągając swój punkt kulminacyjny w momencie zasadzki w banku i decyzji straconia kryminalisty. Na zakończenie zaś pokazano, jak po tych wszystkich straszliwych przejściach pan Johnes wyjeżdża na wywczas z kotkiem, kanarkiem i narzeczoną. (Sza)

Krótkie informacje gospodarcze

— Produkcja ropy naftowej w Niemczech w r. ub. wyniosła 430 tys. t., podczas gdy w r. 1933 zaledwie 230 tys. t.

— Brazylijskie min. finansów postanowiło wprowadzić dodatkowe cło w wysokości 2 proc. od wszelkich przywożonych do Brazylii towarów; wyjątek stanowią towary opalowe i pszenica.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 5. 2. 1936 r.

Dewizy:	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,20	89,38	89,02
Berlin	213,45	213,98	212,92
Holandja	359,50	360,22	358,78
Londyn	26,23	26,30	26,16
Nowy Jork kabel	5,23½	5,24¼	5,22¼
Paryż	35,01	35,08	34,94
Praga	21,96	22,00	21,92
Sztokholm	135,30	135,63	134,97
Szwajcaria	172,90	173,24	172,56

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

5% poz. konwers.	59,25
6% poz. dolarowa	76,13
4% poz. premj. dol.	52,75
7% poz. stabiliz.	63,25

trzy ostatnie aunośćwa cmfwyp abgg

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	97,50
W. T. F. Cukru	33,00
Węgiel	12,25
Norblin	37,00

Tendencja przeważnie utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

4. OSOBISTE

W podwieczorku
sie chowa. twego

zdrowia

polowa. Cukiernia Webers, Nowa 4.
nr 5 812

7. SPRZEDAŻE

Carrara

Przemysłowa 27, telefon 60-49,
marmury białe, kolorowe.
zdg 93 570

Losy

I klasy wysyła na całą Polskę
znana z wielkich wygranych kolektura

Kędziora

Poznań. Sieroca 5/6 narożnik
Nowej. zdg 88 078

Rzeźnictwo

dobrze zaprowadzone przy bardzo
ruchliwej ulicy, centrum miasta,
korzystnie na sprzedaż. Adres
wskaże Kurjer Poznański
zdg 93 954

Skład

pieczywa z mieszkaniem, dzierżawa
65. Adres wskaże Kurjer
Poznański zdg 93 986

Fryzjerzy

żelazka ruch. Deuse para od 12
zł. Foeny. Radioluxy. Maszynki
elektryczne. brzytwy. nożyczki.
niezrównane poleca okazynie —
Wenzlik. Aleje Marcinkowskiego
19. ng 4 537

Według przepowiedni pewnego jasnowidza, milion złotych
padnie w Poznaniu, naprzeciwko stojącego oddzielnie
gmachu.

LOS I. kl. sa jeszcze do nabycia, ćwiartka 10. — zł.
STEFAN CENTOWSKI, POZNAN, pl. Wolności 10.
Telefon 24-94. nrg 6120/1

programy radiowe

PROPONUJEMY
LAMPOWICZOM

na czwartek:

16.00 Königsburg. Koncert
rozrywkowy.
17.00 Berlin. Muzyka współ-
czesna. Bukareszt. Koncert ra-
dioork. 17.30 M. Ostrawa. Recital
śpiewaczy. Budapeszt. Węgier-
skie melodie ludowe. 17.50 Brati-
slawa. Recital fort. Königsburg.
Muzyka na dawnych instrumen-
tach.
18.00 Królewiec. Koncert orkie-
strowy. Kolonia. Koncert rozryw-
kowy. 18.30 Budapeszt. Muzyka
taneczna 18.45 Moskwa (WCSPS)
Recital śpiew. Różdżewski.
19.00 Hamburg. „Dźwięki z Ita-
lii”. 19.30 Anglia (Nat. Progr.).

Utwory fort. Liszta. M. Ostrawa.
Muzyka taneczna. Budapeszt.
„Falstaff” — opera Verdiego. Tr.
z Opery Królewskiej. Wiedeń.
Arie i pieśni.
20.10 Berlin. Wesoły koncert.
Frankfurt. „Tańce europejskie”.
Królewiec. Wesoły wieczór ta-
neczny. Kolonia. „Zwierzciadło ra-
diowe”. Kopenhaga. Koncert
symf. 20.15 Bukareszt. Koncert
symf. Wrocław. „Der Guen-
stling” — opera Wagner. Rege-
nie Fausta” — opera Brilioza.
20.45 Poste Parisien. Wiener i
Doncet w swoim repertuarze.
20.55 Hilevsum I. Koncert sym-
foniczny.
21.00 Moskwa (WCSPS). Mu-
zyka taneczna. Königsburg. Mu-
zyka taneczna. 21.05 Praha. Kon-
cert orkiestrowy. 21.30 Paris
PTT. Dawne przeboje. 21.45 Ra-

dio Paris. „Borys Godunow” —
opera Mussorgskiego 21.50 Rzym.
Recital skrzypcowy.
22.00 Sztokholm. Program mu-
zyczny - wokalny. 22.15 Praha.
Muzyka lekka i tan. Luksemburg.
Koncert symfoniczny. 22.20 Bu-
dapeszt. Muzyka cyzańska. Mo-
nachium. Reportaż z Olimpiady
zimowej. 22.30 Wrocław. Muzyka
taneczna. 22.35 Kopenhaga. Mu-
zyka taneczna. 22.40 Królewiec.
Pieśni ludowe. Wiedeń. Melodie
wiedeńskie. Berlin. Muzyka ta-
neczna.
23.00 Königsburg. Prosimy do
tańca”. Monachium. Wiozór
Beethovenowski. 23.20 Anglia
(Nat. Progr.). Koncert orkiestro-
wy.
24.00 Hamburg. Koncert noc-
ny. Frankfurt. Koncert nocny.
0.10 Wiedeń. Muzyka taneczna.

23. ROZMAITE

Ekspresdruk

Grudnia 5 drukuje najszybszej
najtaniej. dr 803

Rysunki

techniczne, na klisze, godła, re-
klamy itp. wykonuje. Oferty Ku-
rjer Poznański dg 814

Ekspresdruk

Grudnia 5. Wizytówki setka zło-
tego. dr 804

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych.

Przedstawicielstwa

na Gdynie i okolicy poszukuje
kupiec (reprezentacyjny) branży
kolonialno - drogerijnej. Oferty
Szczepański. Gdynia. Święto-
jańska 100 m 1. ng 6067

2 000

kancji bankowej złożyć za posadę
woźnego, inkasenta, portiera, ma-
gazynera lub inną. Łaskawe
zgłoszenia do Kurjera Poznań-
skiego zdg 94 103

Panienka

z lepszego domu szuka zajęcia w
składzie, kawiarni, cukierni, naj-
chętniej składzie robótke Oferty
Kurjer Poznański zdg 93 531

Szukam

posady gotowaniem, praniem —
pensja mała. Oferty Kurjer Po-
znański zdg 94 016

Panna

z lepszego rodzaju szuka pracy
w piekarni
miejscowość obojętna, złoży kaw-
cję Oferty Kurjer Pozn.
zdg 94 953

Pracznia

pierze czysto, szuka stałego pra-
nia. Zgłoszenia Kurjer Pozn.
zdg 94 090

28. ROZRYWKA

Milutka czarodziejka

Shirley Temple

podbija wszystkie serca jako

Nasze Słoneczko

Kinoteatr „Sfinks”. zdg 94 005

Już dziś

dawno oczekiwana pikantna ko-
medja „Poszukiwaczki złota” —
Kino „Gong”. p 2 957

Co futro — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata

na miesiąc luty 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu
w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do
domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem
miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,42, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych
krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają
prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu
redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie
drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr.
wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach
do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświą-
teczne do godz. 11,00, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów
w tem 5 nagłówek; słowo nagłówek (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między
zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.
poświęcony danej uroczystości.
P. K. O. Poznań nr. 200.149